

Hosanna

Tutaj nikt „Hosanna” ci nie krzyknie
Póki stąd po cichu się nie wymkniesz
Zrozum to – prorokiem w swoim kraju
Jeszcze nigdy nie został nikt.
Jeszcze raz weź plecak i gitarę
Paszport w dłoń, na drogę groszy parę,
Jeszcze raz obejrzyj się za siebie
Gdzie zostawiasz rodzinny dom.

Kwiatami go witali,
machali dłońmi doń,
„to król nasz jest” – wołali
„pochylmy przed nim skroń”.
Aż wreszcie, jak to w życiu,
„bezpieki” siły złe
By go złapać uwzięły się.
Już pierwszy donosiciel
do wrót świątyni mknie
Zradziecki trzos odebrał,
Musi wykazać się.
Czy nikt mu nie powiedział,
że nie najmądrzej jest
Pchać się w jamę , gdzie drzemie lew.

Tutaj nikt „Hosanna” ci nie krzyknie...

Struchleli wszyscy władcy,
gdy spadł na ziemię mrok
„O Panie, Ty nas ratuj!”
wołali głośno wkrag
Gdy wokół się unosił
ten rozpaczliwy krzyk
Odpowiedzi nie słyszał nikt.

Tutaj nikt „Hosanna” ci nie krzyknie
Póki stąd po cichu się nie wymkniesz
tylko raz obejrzyj się za siebie
Gdzie zostawiasz rodzinny dom.
Jeszcze raz weź plecak i gitarę
Paszport w dłoń, na drogę groszy parę,
Tak już jest – prorokiem w swoim kraju !
Jeszcze nigdy nie został nikt. ! x2